

Niemcy wymyślili „polskie getta”

23 września 2014

Związek Polaków w Niemczech (oddział Berlin-Brandenburg), po uzyskanych od nas informacjach o pojawieniu się w „Rheinische Post” fałszywego i oszczerczego określenia „polski obóz zagłady”, złożył do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez ten dziennik. Jednak decyzja zarówno prokuratury, jak i sądu, zdumiała Polaków, błyskawicznie bowiem, bez jakiegokolwiek podjęcia tematu, umorzono sprawę. Członkowie Związku Polaków w Niemczech nie mogli uwierzyć, że polski wymiar sprawiedliwości tak bezceremonialnie stanął po stronie mediów. Osoby składające zażalenia na te decyzje, zawsze jednak trafiały na prokuratorski i sędziowski mur.

Niemiecka opinia publiczna, a zwłaszcza media, dokładnie obserwują takie sytuacje w Polsce i szybko wyciągają z nich odpowiednie wnioski. Ten sam „Rheinische Post” zorientowawszy się, że może bezkarnie obrażać Polaków, już po kilku miesiącach postanowił spróbować ponownie, ale tym razem już nie pisząc o „polskim obozie”, lecz o „polskim getcie”.

Gazeta w jednym z artykułów napisała o deportacjach do „polskiego getta w Łodzi”. Już od dawna obserwować można, że niemiecka metoda medialna relatywizowania historii przeszła do drugiej fazy. Stało się tak również w wyniku intensywnych działań coraz większej części Polaków, a nawet polskiego MSZ. Niemcy szybko zorientowali się, że pisanie o „polskich obozach zagłady” może okazać się jednak zbyt niebezpieczne z prawnego punktu widzenia, a poza tym ta wieloletnia praca propagandowa już przyniosła oczekiwane efekty, gdyż autentycznie międzynarodowa opinia publiczna w zdecydowanej większości sformułowania „obóz zagłady lub koncentracyjny” kojarzy obecnie właśnie z Polską.

Trzeba przyznać, że w niemieckim Internecie oraz w niemieckich gazetach określenie „polski obóz zagłady” pojawia się stosunkowo coraz rzadziej i zostaje ono stopniowo zastępowane różnymi sformułowaniami, które trudno jest bezpośrednio powiązać z Niemcami. Są to „faszystowskie obozy śmierci”, „nazistowskie”, „hitlerowskie” lub po prostu tylko „obozы śmierci lub zagłady”, gdzie często jednak dodane jest słowo „w Polsce”. Teraz niemiecka maszyna propagandowa przechodzi na kolejny etap i wszystko wskazuje na to, iż zamierza wmówić niemieckiej, ale także międzynarodowej opinii publicznej, że niemieckie getta także były „polskie”. Coraz częściej tutejsze gazety piszą o „polskich gettach” pomimo, iż te okrutne miejsca (poza miejsce budowy) nie miały z Polską zupełnie nic wspólnego. Widać, że trzeba nieustannie przypominać, że ani Polacy gett nie budowali, ani w nich nie byli zamykani. Po pojawieniu się sformułowania „polskie getto” należy więc od razu protestować i prostować, że to były getta budowane przez Niemców w których zamykano Żydów. Tylko taka stanowcza reakcja może powstrzymać niemiecką maszynę propagandową przed dalszym powielaniem kłamstw.

Najpierw o polskim getcie napisał dziennik „Rheinische Post”, ta sama gazeta, które kilka miesięcy temu bezkarnie pisała o „polskim obozie zagłady”. To nie koniec procederu, bowiem 22 września inny „recydywista” w używaniu obrażających Polaków określeń, jakim jest dziennik „Die Welt” ponownie dopuszcza się tych metod pisząc o „polskim getcie”.

Członkowie Związku Polaków w Niemczech (oddział Berlin-Brandenburg oraz Hamburg) w rozmowie z portalem niezalezna.pl zapewnili, że ponownie złożą wnioszek do prokuratury, oskarżając niemiecki dziennik o zniesławienie narodu polskiego. Józef Galiński ma nadzieję, że polscy prokuratorzy ponownie przemyślą swoje dotychczasowe decyzje w tej sprawie, widząc że niemiecka strona nie ma zamiaru się poddawać.

„Mam nadzieję, że prokuratorzy w Warszawie gdy zobaczą, że niemieckie gazety wykorzystując polską bierną postawę, nadal

nas obrażają, tym razem pisząc o „polskich gettach”, zrozumieją swój błąd, wreszcie zmienią zdanie i przyjmą nasz wniosek, wszczynając postępowanie” – powiedział nam Galiński.

Autor: Waldemar Maszewski z Hamburga

Źródło: Niezalezna.pl